

Bogusław Dopart

Wspomnienie o Profesorze Marianie Tatarze (1931-2004)

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 40, 225-228

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogusław Dopart

MARIAN TATARA
1931–2004



WSPOMNIENIE O PROFESORZE MARIANIE TATARZE

Spółeczność akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego i Oddział Krakowski Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza utraciły wybitnego znawcę romantyzmu i dydaktyka uniwersyteckiego. Po długich cierpieniach, wywołanych przez kolejne choroby, 9 maja 2004 roku zmarł w Zabrze dr hab. Marian Tatar, profesor UJ. Kilka dni później w żałobnej asyście kolegów i uczniów spoczął na krakowskim Cmentarzu Rakowieckim.

Ostatni okres życia Profesora Tatary nie sprzyjał utrwaleniu się jego zasłużonej renomy badawczej i nauczycielskiej. Publikował rzadko, przedwcześnie musiał przerwać swe znakomite wykłady kursowe na polonistyce, wyjątkowo zgadzał się na wygłoszenie prelekcji. Ostatnim miejscem, w którym pojawiał się dość regularnie, dopóki mógł być w szerszym gronie, był Salon Romantyczny w Domu Mehoffera, zapraszający gości na debaty dziewiętnastowieczne w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie i Towarzystwa Mickiewiczowskiego. Fazą kulminacyjną jego twórczości okazały się lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku i pierwsza połowa następnego dziesięciolecia. Dzięki własnym studiom nad Juliuszem

Słowackim i Cyprianem Norwidem, oraz udziałowi w zespołowych przedsięwzięciach podręcznikowo-redakcyjnych, stworzył wówczas trzon swojego dorobku filologicznego. Wtedy też uformował grono wdzięcznych i oddanych uczniów. W najmniej oczekiwanej chwili przyszło załamanie sił twórczych, które umniejszyło liczbę prac i odsunęło w cień jego wcześniejsze dokonania.

Ten kryzys żadną miarą nie mógł wiązać się z wyjąłowieniem jego inwencji naukowej. Profesor zamierzał poświęcić monografię Norwidowskiej liryce, zajął się szerzej Zygmuntem Krasińskim, nosił się z innym jeszcze, tajemniczym dla osób postronnych, projektem monograficznym. Jedyne, jakie znajduję, wytłumaczenie osłabienia sił Profesora tkwi w kosztach duchowych jego niekończących się zmagañ z losem. Z losem i ze złem historii, uobecniającym się w Polsce w XX wieku.

Urodził się 18 stycznia 1931 roku w rodzinie o korzeniach polskich i szwajcarskich. Kilka pierwszych lat życia spędził w rodzinnym Stanisławowie. Z licznego grona towarzyszy jego zabaw przeżyło wojnę jedynie dwoje dzieci. Przed rokiem 1939 rodzina Władysława Tatary, wysokiego urzędnika Kolei Państwowej, przeniosła się do Radomia, co uchroniło ją przed koszmarem wywózek i czystek etnicznych na wschodzie Rzeczypospolitej. Duch zagłady ruszył jednak śladem jednego z inteligenckich domów polskich. Represje radomskiego gestapo wobec Tatarów zaczęły się już we wrześniu 1939 roku. Ojciec, zaprzysiężony przez Związek Walki Zbrojnej, zostaje ostatecznie aresztowany, przewieziony do KL Auschwitz i rozstrzelany 27 grudnia 1941 r. W połowie roku następnego, znów pod zarzutem przynależności do ZWZ, zatrzymano matkę i wywieziono ją do Auschwitz-Birkenau, skąd szczęśliwie powróciła po trzech latach. Marian Tatar w wieku dziecięciu lat stał się kurierem ruchu oporu. Po aresztowaniach rodziców był ukrywany przez krewnych: tułał się na terenach od Stanisławowa przez Chełm Lubelski po Piwniczną i Maków Podhalański. Po wojnie znalazł się z matką i siostrą w Zabrze. Tamże zdał w 1949 roku egzamin dojrzałości.

Jako student polonistyki pada ofiarą zatrzymań studentów UJ z oskarżenia przez Urząd Bezpieczeństwa o działalność antypaństwową. W ponurej sławy więzieniach na Montelupich i na Mokotowie, później w obozie pracy w Jelczu, spędza Marian Tatar lata 1951-1954. Uwolniony na kilka miesięcy, ponownie w 1954 roku zostaje zagarnięty przez system represji. Wcielony do Wojskowego Korpusu Górniczego, w warunkach nieustannego zagrożenia życia pracuje w kopalniach węgla kamiennego.

Rok 1956 przywraca mu wolność i możliwość kontynuacji studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ich ukończeniu, w 1960 roku, pracował przez rok w katowickiej WSP. Dzięki staraniom prof. Kazimierza Wyki, który roztoczył opiekę nad zdolnym magistrantem, Tatar otrzymał w roku 1961 posadę asystenta w Katedrze Historii Literatury Polskiej UJ. Doktoryzował się w 1970

roku na podstawie studiów o poemacie Juliusza Słowackiego *Król-Duch*. Habilitację uzyskał już w trzy lata później, dzięki dysertacji *Dziedzictwo Słowackiego w poezji polskiej ostatniego półwiecza 1918-1968*. Stanowisko profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1992 roku. Nigdy nie zebrał w osobny tom swych stosunkowo licznych interpretacji liryki od Kochanowskiego do Norwida i nie podjął starań o tytuł profesorski. Wielce zasłużył się Wydziałowi Filologicznemu UJ redagowaniem serii historycznoliterackiej „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego” (ponad trzydzieści numerów kolejnych). Był przez wiele lat przewodniczącym Komisji Historycznoliterackiej PAN w Krakowie i jej historiografem.

Twórczość naukowa Profesora uformowała się pod znakiem Słowackiego. W pewnym stopniu zrzucił tak kalendarz kultury polskiej. Gdy adept filologii kończył studia, nauka polska utraciła profesora Juliusza Kleinera (zm. 1957), największego znawcę twórczości wieszczą znad Ikwy. Trwały obchody 150 rocznicy urodzin twórcy *Beniowskiego*. Wyobraźnia Słowackiego miała wielkie znaczenie dla młodej poezji pokolenia „Współczesności”, której życzliwie towarzyszył swą krytyką Wyka, późniejszy redaktor naukowy książki habilitacyjnej dra Tatary. Pewną rolę w wyborze pierwotnej tematyki badawczej musiały też odegrać osobiste sentymenty południowokresowe, niesłabnące do końca życia Profesora.

Swymi wczesnymi publikacjami z początku lat sześćdziesiątych spadkobierca Kleinera dowodził, że do badań nad Słowackim przygotował się, że dysponuje wielką erudycją i konkretną wizją badawczą. Opracowany przez Marianą Tatarę i ogłoszony w dwu kolejnych zeszytach „Pamiętnika Literackiego” z roku 1964 stan badań nad poetą z Krzemieńca za lata 1945-1960 liczy – bagatela – ponad sto stron. Od roku 1962 do 1973 ogłosił co najmniej cztery studia i rozprawy na temat *Króla-Ducha*. Przeciwwstawiał się w ten sposób nieobecności poezji genezyjskiej Słowackiego w ówczesnych badaniach historycznoliterackich i uprzedził wybuch zainteresowań tą częścią dorobku wielkiego romantyka u progu lat osiemdziesiątych. Chronologicznie najwcześniejszy tekst z tego cyklu, rozprawa pt. *Czy Słowacki ukończył „Króla-Ducha”*, okazał się swoistą rewelacją tekstologiczno-interpretacyjną. Wbrew utrwalonym opiniom, młody badacz dowodził, że poemat „jest utworem dokończonym przez Słowackiego, tyle że nie wykończonym ostatecznie i nie oszlifowanym do druku”. Z tą tezą podjął dyskusję naukową sam Stanisław Pigoń, który, choć ostatecznie nie przychylił się do koncepcji młodszego kolegi, nie skąpił słów uznania dla „niezależności, śmiałości i chwalebnej odwagi” autora dyskutowanej tezy.

W toku studiów nad *Królem-Duchem* badacz w pełni rozwinął swe możliwości metodologiczne, obejmujące wachlarz środków od tekstologii i badań formalnych przez estetykę wyobraźni do wykładni mitograficznej i hermeneutycznej. Ten bogato wyposażony warsztat służyć miał klasycznym celom historii literatury. Inne

oblicze badawcze ukazał Tatara w dysertacji habilitacyjnej o dziedzictwie Słowackiego w poezji polskiej lat 1918-1968. Odkrywcze, a zarazem profesjonalnie solidne literaturoznawstwo wynika w tym przypadku z połączenia ról historyka i krytyka literackiego. Badacz tworzy pomost między twórczością romantyka a poezją Skamandra i Awangardy, Broniewskiego, Baczyńskiego i Grochowiaka bez formalistycznych redukcji, bez skrajności humanistyki nowoczesnej i krytycznych uproszczeń. To książka wykorzystanej szansy, ukazująca wysoką miarę możliwości badawczych Profesora Tatary.

Profesor Tatara brał chętnie udział w pracach syntetyczno-podręcznikowych i popularyzatorsko-dydaktycznych, prowadzonych w ówczesnym Instytucie Filologii Polskiej UJ. Jako współautor *Zarysu poetyki* (wraz z Ewą Miodońską-Brookes i Adamem Kulawikiem), przygotował część wersologiczną, w której nie brakło miejsca dla metryki klasycznej i prozodii poezji ludowej. Ten trzykrotnie wznawiany podręcznik (1972–1978) dopełniono antologiami polskich tekstów naukowych: *Stylistyka polska* (1973) i *Genologia polska* (1983). Do *Historii literatury polskiej w zarysie* (pod redakcją Mariana Stępnia i Aleksandra Wilkonia, sześć wydań w latach 1978–1989) przygotował rozdział o *Romantyzmie*: rozdział znakomicie rozplanowany, łączący bezstronność historyka z intymnością miłośnika poezji. Cztery interpretacje dzieł Mickiewicza, Krasińskiego i Norwida znalazły się w prekursorskim zbiorze *Literatura polska w szkole średniej* (pod redakcją Franciszka Bielaka i Stanisława Grzeszczuka, cztery wydania w okresie 1975–1990). Przez wieszczów, także przez Lenartowicza, prowadziła droga Profesora Tatary do Cypriana Norwida – Jego ostatniej naukowej fascynacji, o której wiemy z prac publikowanych w „Pamiętniku Literackim”, „Ruchu Literackim” oraz w tomach zbiorowych pod redakcją Stanisława Makowskiego i Piotra Żbikowskiego. Poświęcił cykl prac historykom romantyzmu polskiego: Stanisławowi Tarnowskiemu, Stanisławowi Pigoniowi, Franciszkowi Bielakowi, Józefowi Spytkowskiemu, przede wszystkim zaś swemu mistrzowi – Kazimierzowi Wyce.

Jako wykładowca imponował erudycją i bogactwem środków retorycznych. Swym uczniom, magistrantom i doktorom, dał przykład metodologicznej precyzji oraz subtelności, pomysłowości i wszechstronności w zakresie interpretacji dzieła literackiego. Emanował wrażliwością pogłębioną przez bolesne doświadczenia i estetyczną empatię, zwracał uwagę szczególnym – delikatnym i jednocześnie sarkastycznym – poczuciem humoru. Wielką, niezapisaną część swojego dorobku powierzył pamięci słuchaczy, podobnych mu pasją romantyczną i umiłowaniem poezji.

Profesor Marian Tatara należał do grona szczególnie zasłużonych działaczy Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Znakomity prelegent, inspirujący dyskutant – był wybierany do władz oddziału i do Zarządu Głównego Towarzystwa.